

Rębienica (2 km od Gowidlina) (gmina Sierakowice; powiat kartuski)

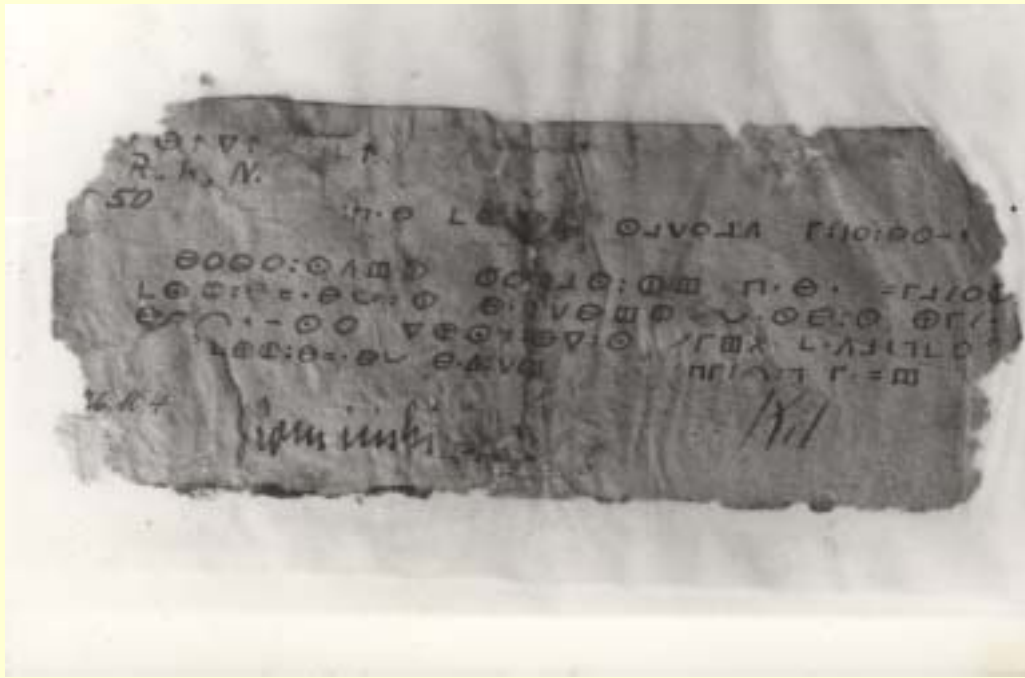
Miejsce dowództwa „Gryfa Pomorskiego” w okresie do lutego 1943 roku (miejsce pobytu głównie dowódcy Juliusza Koszałki i między innymi jego córki Agnieszki Koszałki, obecnie Agnieszki Bigus). Miejsce to stanowiło ważny punkt łączności TOW „Gryf Pomorski”; dom ten nadal istnieje.



**Por. JULIUSZ KOSZAŁKA (1888-1969)
CZŁONEK RADY NACZELNEJ, DRUGI Z
KOLEI p.o. KOMENDANT PIONU
WOJSKOWEGO TAJNEJ ORGANIZACJI
WOJSKOWEJ „GRYF POMORSKI”
ps. „Jeremi”, „Jeż”, „Jagiełło”**



**AGNIESZKA BIGUS (ur. 1925)
CÓRKA JULIUSZA KOSZAŁKI,
ŁĄCZNICZKA I NEGOCJATORKA
TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ
„GRYF POMORSKI”**



Fot. 1 Zaszyfrowana nominacja Juliusza Koszałki podpisana przez „Romińskiego” (pseudonim Komendanta Naczelnego TOW „Gryf Pomorski”- Bolesława Formeli) i „Kila” (pseudonim Prezesa Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski” Józefa Dambka).

Por. Juliusz Koszałka (1888-1969)

Rodzina Koszałków z Sierakowic posiada bohaterską przeszłość. Zasłużona jest nie tylko dla Kaszub, ale również dla całego Pomorza.

Porucznik „Gryfa” Juliusz Marcin Koszałka, ps. „Jeremi”, „Jeż”, „Jagiełło” (1888-1969), był współorganizatorem i członkiem Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski” (jego podpis widnieje pod Statutem Ideowym „Gryfa Pomorskiego” – 6 lipiec 1941 r., którego nigdy nie zmieniano), komendantem naczelnym odpowiedzialnym za cały pion wojskowy, szefem wywiadu i łączności tej organizacji.

Brat Juliusza Koszałki Stanisław Koszałka, organizator konspiracji w powiecie chojnickim i zastępca komendanta „Gryfa” na tym terenie, zginął w obozie Stutthof w 1945 r. (pierwszym komendantem powiatowym w Chojnicach i organizatorem „Gryfa” był leśniczy z Młynka Jan Bińczyk zamordowany w maju 1943 r. przez Gestapo w Gdańsku, a po wojnie ekshumowany i pochowany na cmentarzu w Brusach). Brat Juliusza - Jan Koszałka był również partyzantem „Gryfa”, ściganym też przez UB.

Juliusz Koszałka należał do pokolenia silnie doświadczonego, bo zrodzonego w niewoli. Urodził się w Łysinie k. Sierakowic, w kaszubskiej rodzinie katolickiej o dużych tradycjach patriotycznych. Wychowywany był na kaszubskich opowiadaniach, baśniach i legendach. W rodzinie Koszałków z pokolenia na pokolenie przechowywana była myśl, że Polska odzyska niepodległość i będzie wolna. W domu panowała atmosfera pobożności, szacunku dla rodziny i pomorskiej pracowitości.

Pomimo, że wcześniej zmarła jego matka, zdążyła przekazać mu wielką miłość do Polski. Po utracie matki wyjechał w głąb Niemiec do wuja w Düsseldorfie, gdzie uzyskał maturę. Odbył służbę wojskową w armii niemieckiej w latach 1909-1910. Bardzo tęsknił za Kaszubami i powrócił do Sierakowic. Tu znalazł zatrudnienie u zamożnego brata Jana Koszałki posiadającego w Sierakowicach wystawny sklep i wspianą restaurację. Restauracja ta była miejscem spotkań znanych osobistości i

terenem krzewienia kaszubskich tradycji walki o niepodległość. Dalej kształcił się w Szkole Handlowej w Gdańsku.

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, zabłysła dla Polaków nadzieja odzyskania własnego państwa. Juliusz Koszałka został wcielony do armii niemieckiej, tak jak tysiące Polaków w różnych zaborach. Walczył głównie na froncie wschodnim, zdobywając doświadczenie frontowe.

Pod koniec pierwszej wojny światowej zbiegł z armii niemieckiej i przybył na Pomorze. Już wcześniej związał się z organizacjami niepodległościowymi, jak Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Polskie Straże Ludowe, które na tym terenie popierali i organizowali ks. Bernard Łosiński i ks. Józef Wrycza. Organizacje te szerzyły kult narodowy i przygotowywały do walki zmierzającej do odbudowania państwa polskiego. W ich programie, obok akcji wychowania narodowego i samokształcenia, kładło się duży nacisk na przysposobienie wojskowe. Członkowie tych organizacji weszli potem w skład Organizacji Wojskowej Pomorza.

W styczniu 1919 r. otrzymał od księdza Bernarda Łosińskiego rekomendacje na działacza niepodległościowego do tworzącej się w Sopocie Polskiej Rady Ludowej. Juliusz Koszałka jako członek Organizacji Wojskowej Pomorza i żołnierz mający już doświadczenie wojenne przedarł się ze ściśle strzeżonego przez Niemców Pomorza do Poznania, gdzie walczył w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim.

Kiedy w sierpniu 1920 roku wojska sowieckie zbliżały się do bram Warszawy i zaczęła się decydująca walka o byt państwa polskiego, Juliusz Koszałka uczestniczył w tej wojnie polsko-bolszewickiej. Walczył w decydującej bitwie na przedpolach Warszawy w czasie „Cudu nad Wisłą”. W Bitwie Warszawskiej elitarny 66 Pułk Strzelców Kaszubskich im. Józefa Piłsudskiego rozgromił 216 Pułk Piechoty im. W. Lenina – zwycięstwo to miało wielkie znaczenie psychologiczne.

Po zakończeniu kampanii warszawskiej służył w żandarmerii. Był wykładowcą w Ośrodku Szkoleniowym Żandarmerii w Gniewie, pracował również w Ekspozyturze Śledczej w Brodnicy. W następnych latach służył w policji, m. in. jako komendant posterunków w Polskim Brzoziu, Żarnowcu, w Łązku, Opaleniu i przez jakiś czas stał na czele Komendy Powiatowej w Tarnopolu.

W 1933 r. przeszedł na emeryturę i powrócił do Sierakowic. Od 1935 r. zamieszkał w Tuchlinie w gospodarstwie brata Jana. Był działaczem Polskiego Związku Zachodniego. Położył duże zasługi w organizowaniu policji na Pomorzu po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.

Por. Juliusz Koszałka od pierwszych dni okupacji niemieckiej był szykanowany. Został wywłaszczony z gospodarstwa przez Niemca Otto Arhuta, który odstępuje mu w zamian swoje znacznie gorsze gospodarstwo w Rębienicy. W podziemiu antyniemieckim znajdował się od jesieni 1939 r., w „Gryfie Kaszubskim” prawie od początku. Po zaprzysiężeniu przez dowódcę „Gryfa Kaszubskiego” por. Józefa Dambka wszedł w skład Rady Naczelnej jako szef wywiadu i kontrwywiadu. Z por. Józefem Dambkiem łączyły go przyjacielskie stosunki, gdyż znali się jeszcze z Żarnowca, kiedy wspólnie w 1926 r. rozpracowali przerzut broni z Niemiec do Polski.

W czasie okupacji niemieckiej najbliższą rodzinę Juliusza Koszałki rozpracował agent gestapo Jan Bianga z Wejherowa, współpracownik J. Kaszubowskiego. Juliusz Koszałka został aresztowany w Rębienicy 5 lutego 1943 r., przeszedł ciężkie śledztwo w Kartuzach, na Kamiennej Górze w Gdyni i w gdańskim gestapo. Został osadzony w obozie Stutthof 19 lipca 1943 r., a po zakończeniu śledztwa otrzymał numer obozowy 25253. Jego żona Anna i syn Kazimierz, ps. „Zielony”, zostali aresztowani 10 marca 1943 r. natomiast córki: Agnieszkę, Eleonorę

i Marię aresztowano z 3 na 4 maja 1943 r. Były torturowane i przeszły gehennę obozową. Cała rodzina znalazła się w Stutthofie.

J. Koszałkę przewieziono do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie ciężko pracował w kamieniołomach w Gussen. Po wojnie, kiedy wrócił do Polski schorowany i wycieńczony w ogólnym złym stanie zdrowia, już w sierpniu 1945 roku został aresztowany przez MO i UB z Kartuz.

Juliusz Koszałka jako jedyny z komendantów naczelnych „Gryfa” przeżył wojnę. Był więc nieustannie nachodzony przez UB, torturowany i przesłuchiwany. Jeszcze kilka lat po wojnie fałszowano jego zeznania. Wielokrotnie wywożono go do lasu nocą i tam kazano kopać dół, grożono mu śmiercią, zmuszano do podpisywania pod groźbą śmierci czystych kartek, w celu późniejszego fałszowania historii „Gryfa”. Tak samo postępowano z Bigusem, mężem jego córki Agnieszki, nauczycielem, komendantem powiatowym „Gryfa” w Kartuzach. Nigdy oni nie byli pewni, czy jeszcze wrócą do rodziny.

Juliusz Koszałka cudem uniknął śmierci. Przeżył wojnę dlatego (jak na ironię), że został wywieziony do obozu w Mauthausen – obóz ten leżał na terenie centralnych Niemiec i w ten sposób nie znalazł się w zasięgu oddziaływania Armii Czerwonej i wspólnych grup UB-NKWD, kiedy to w latach 1943-1945 m.in. zlikwidowano kierownictwo „Gryfa Pomorskiego” dowódcę J. Dambka, komendanta powiatu chojnickiego J. Bińczyka, komendanta naczelnego pionu wojskowego G. Wojewskiego, głównego dokumentalistę i kronikarza J. Gończa oraz wybitnych partyzantów z otoczenia J. Dambka zamordowanych w Szymbarku, jak również brata Stanisława Koszałkę z Chojnic.

Kazimierz, syn Juliusza Koszałki, aby uniknąć prześladowań, uszedł do Francji i powrócił do kraju po odzyskaniu przez Polskę pełnej niepodległości w 1989 r.

Rodzina Koszałków należała do elity intelektualnej na Pomorzu. Miała duże zasługi w krzewieniu polskości na Kaszubach. Juliusz Koszałka był wybitnym organizatorem „Gryfa”, jego współzałożycielem, a także doświadczonym i mobilnym komendantem naczelnym oraz najbliższym doradcą i przyjacielem twórcy i dowódcy „Gryfa” por. Józefa Dambka. Cieszył się również wielkim zaufaniem ks. ppłk. Józefa Wryczy.

Juliusz Koszałka osobiście, a także poprzez swoją córkę Agnieszkę Bigus, która była w czasie okupacji wybitną łączniczką, główną negocjatorką z ramienia Rady Naczelnej „Gryfa” do rozmów zjednoczeniowych z innymi grupami partyzanckimi, przekazał wydarzenia z historii tej organizacji, jej struktur, informacje o osobach, które z ramienia Rzeszy rozpracowały „Gryfa”, jak również szczegóły współpracy i kontaktów por. J. Dambka z ks. ppłk. Józefem Wryczą, w których sam uczestniczył.

Po wojnie Juliusz Koszałka znalazł się w trudnej sytuacji materialnej, musiał zajmować się dorywczo pracą, nie przyznano mu bowiem emerytury, którą już posiadał przed wojną. W 1949 r. przebywał u córki Agnieszki w Gowidlinie. Od 1958 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Toruniu, gdzie po wojnie przeniosły się jego córki Eleonora i Maria. Zmarł w 1969 r. Został pochowany w Toruniu na cmentarzu przy ul. Wybickiego.



Mapa 1 Lokalizacja miejsca dowództwa „Gryfa Pomorskiego” w okresie do lutego 1943 roku (miejsce pobytu głównie dowódcy Juliusza Koszałki i między innymi jego córki Agnieszki Koszałki, obecnie Agnieszki Bigus); dom ten nadal istnieje.